



PRENUMERATA:
Z odnośnikiem do domu
lub przesyłką pocztą:
rocznie 24 mk., półrocz-
nie 12 mk., kwartalnie
mk., miesięcznie 2 mk.
Numer pojedynczy
15 fenigów.

MONITOR POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

OGŁOSZENIA.

„Monitor Polski“ przyj-
muje ogłoszenia rzado-
we, instytucji społecz-
nych i użyteczności pu-
blicznej, zaś od osób
prywatnych, tylko takie,
które wynikają ze sto-
sunku do władz rzado-
wych i powyższych in-
stytucji.

Cena za wiersz drobnego
pisma (petit) po tekście
1 Mk.

Redakcja i Administracja Pl. Małachowskiego Nr. 4.

Redakcja otwarta od 9—1 i 5—6 p. p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

DZIAŁ URZĘDOWY.

USTAWA

tymczasowa o ochronie lokatorów.

My, RADA REGENCYJNA KRÓLESTWA
POLSKIEGO, za zgodą Rady Stanu, postano-
wiliśmy i stanowimy, co następuje:

Art. 1. W miastach i osadach Królestwa
Polskiego za zasadniczą normę do określenia
wysokości komornego za mieszkanie do 4 po-
koiów włącznie przyjmowana będzie cena naj-
mu w dniu 30 czerwca 1914 roku.

Cena najmu, określona w tym terminie w
walucie rublowej, obliczana będzie w stosunku
100 rubli=216 marek=250 koron.

Art. 2. Dla Warszawy, Łodzi, Pabjanic i
Zgierza powyżej określona norma komornego
podlega obniżce:

a) dla mieszkań jedno i dwupokojowych 20%,
b) dla mieszkań trzy i czteropokojowych
10%;

Dla pozostałych zaś miast i osad Królestwa
Polskiego dozwolone są następujące podwyżki
w stosunku do określonej w art. 1 ceny
najmu:

a) dla mieszkań złożonych z 1 pokoju 10%,
b) dla mieszkań złożonych z 2 pokoiów, bez
wody i wygod 20%,
c) dla mieszkań złożonych z 3 pokoiów, bez
wody i wygod 25%,
d) dla mieszkań wymienionych w punkcie
b i c z wodą i wygodami 30%,
e) dla wszelkich mieszkań z 4 pokoiów 40%.

Art. 3. Cena najmu mieszkań dwu, trzy i
czteropokojowych, zajmowanych przez pojedyn-
cze osoby, nie licząc służby, jako też za mie-
szkania trzy i czteropokojowe, zajmowane tyl-
ko przez dwie osoby, nie licząc służby, ogra-
niczeniem nie podlega.

Przy obliczaniu ilości pokoiów przedpokój
i kuchnia nie są brane w rachubę.

Art. 4. Wszelkie umowy, pociągające za
sobą podwyższenie komornego powyżej norm,
określonych w art. 1 i 2 przepisów niniejszych,
mogą być na żądanie lokatora sądowo zmie-
niane przez stosowne zredukowanie ceny ko-
mornego, poczynając od dnia 1 lipca 1918 ro-
ku, do poziomu, określonego w powyższych ar-
tykułach, jeżeli żądanie takie wniesione będzie
przez lokatora w ciągu 2 miesięcy od daty
ogłoszenia przepisów niniejszych. Wrazie je-
żeli wyrokiem sądowym nakazana zostanie re-
dukcja komornego, cała nadpłacona przez lo-
katora nadwyżka zaliczona będzie na komorne
bieżące.

Art. 5. Lokatorom, o których mowa w po-
przednich artykułach, właściciel domu nie mo-
że wypowiedzieć mieszkania. Nie ubliża to wszak-
że prawu właściciela żądać rozwiązania umowy
najmu z winy lokatora w wypadkach, przewi-
dzianych przez kodeks cywilny.

Art. 6. Przepisy powyższe stosują się rów-
nież do lokali, zajmowanych przez szkoły,
ochrony i przytułki i drobne warsztaty rze-
mieślnicze; nie mają natomiast zastosowania do
hotelów, pensjonatów, sklepów, zakładów prze-
mysłowych lub handlowych i do letnich mie-
szkań.

Art. 7. Stosowanie przepisów powyższych
nie może być uchylone lub ograniczone przez
umowy stron.

Art. 8. We wszystkich sprawach, wynika-
jących z najmu mieszkań, sąd obowiązany jest
skłaniać strony do pojednania, podając im wła-

ściwe ku temu powody. W tym celu sąd ma
prawo zbierać dowody z urzędu, nakazać oso-
biste stawienie stron lub, stosownie do
okoliczności, zarządzającego domem tudzież
złożenie przez nich w oznaczonym terminie wy-
jaśnień i dowodów. Na żądanie jednej ze stron
lub według swego uznania, sąd władny jest
z badać strony w izbie narad.

Art. 9. Za niestawienie, bez usprawie-
dliwionej przyczyny stron lub zarządzającego
domem, jak również za odmowę złożenia przez
nich wyjaśnień i dowodów, sąd może wymie-
rzyć na winnych grzywny do wysokości 100
marek (150 koron). Za świadome złożenie przez
nich fałszywych wyjaśnień sąd ma prawo wy-
mierzyć na nich grzywnę do wysokości 500
marek (750 koron).

Grzywny będą ściągane na rzecz Król-
skiego zarządu wymiaru sprawiedliwości. Od
decyzji w przedmiocie wymierzenia grzywny
interesowani mogą odwołać się do wyższej in-
stancji trybem, przewidzianym dla skarg in-
cidentalnych. Podanie skargi nie wstrzymuje
wykonania decyzji.

Art. 10. Wymienieni w art. 2 i 6 lokato-
rzy, występujący do sądu na zasadzie ustawy
niniejszej, korzystają z prawa ubogich bez po-
trzeby przyznania im tego prawa przez sąd.

Jednakże w razie rozstrzygnięcia sprawy na
niekorzyść takich lokatorów, sąd może nakazać
ściągnięcie od nich niezapłaconych wpisów i
opłat.

Art. 11. Wszelkie kwestie w sprawach mię-
dzy właścicielami domów i lokatorami, nie obję-
te ustawą niniejszą, będą rozstrzygane według
ogólnych przepisów prawa.

Art. 12. Ustawa niniejsza otrzyma moc
obowiązującą z dniem ogłoszenia w Dzienniku
Praw Królestwa Polskiego i obowiązować bę-
dzie do dnia 1 lipca 1919 roku.

Rada Ministrów władna będzie uchylić tę
ustawę bądź wogóle, bądź też dla poszczegól-
nych miejscowości kraju przed powyższym ter-
minem.

Dan w Warszawie, dnia 4 września 1918 r.

† Aleksander Kakowski, Arcybiskup.
L. S. Zdz. Lubomirski.
Józef Ostrowski.

Za Prezydenta Ministrów:

St. Dzierżbicki.

Minister Sprawiedliwości:

J. Higersberger.

Dz. Pr. Nr. 10 z dn. 10/IX. 1918 r. p. 21.

*

Prezydent Ministrów dr. J. K. Steczkowski
otrzymał od austro-węgierskiego ministra spraw
zagranicznych hr. Burjana telegram następu-
jącej treści:

Prawdziwą przykrością sprawiła mi wiado-
mość, iż Wasza Ekscelencja z powodu nad-
wątlonego stanu zdrowia zniewolony był usta-
pić z urzędu polskiego prezydenta ministrów.
Proszę Waszą Ekscelencję przyjąć moje naj-
szersze życzenia powrotu do zdrowia.

Burjan.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Warszawa, 12 września 1918 roku.

W dziejach stosunku Polski i Rosji nastąpił
fakt nowy: protest zwierzchniej władzy pań-
stwowej polskiej, wyrażony rosyjskiemu rządo-

wi komisarzy ludowych z powodu popełnio-
nych przezeń gwałtów nad obywatelami Kró-
lestwa Polskiego.

Od zbrodni, popełnionej nad braćmi Luto-
sławskimi, nie powstrzymał bolszewików wzgląd,
że są to obywatele państwa polskiego. Zlekce-
ważyli tu wszystkie normy i obyczaje, obowią-
zujące w stosunkach międzynarodowych. Nie
pozostając z państwem polskim na stopie wo-
jennej, nie liczyli się jednak z istnieniem tego
państwa i wynikającymi stąd konsekwencjami
prawno-politycznymi, nie liczyli się też z opinią
całego narodu polskiego, którego synów mordują
i prześladują nie gorzej, niż Rosja carska, trzy-
mająca Polskę w kleszczach niewoli. Wśród
wszystkich warstw naszego narodu wiadomość o
tej zbrodni wzbudziła głębokie oburzenie. Wzbu-
dziła też troskę o przyszłość Polaków, którym
sądzono jeszcze przebywać w rewolucyjnym pie-
kle rosyjskiem, wśród nieustającego bezprawia
i niepewności życia.

Protest Polski ma swoją głęboką wymowę
polityczną: przypomina Rosji, że jesteście od
niej niezależni, że żądamy i żądać będziemy
poszanowania wszystkich praw obywatela pol-
skiego, przebywającego na terytorjum rosyj-
skiem. Dziś nie możemy, niestety, poprzeć
tego żądania groźbą użycia siły fizycznej,
groźbą, która w takich wypadkach ma swoje
w stosunkach międzynarodowych najzupełniej-
sze uzasadnienie. Terrorysty rosyjscy, stojący
dziś u steru władzy, nie znający granic bez-
prawia i samowoli, w jednym tylko wypadku
potrafią powstrzymać się od swoich krwawych
i zbrodniczych zapędów: jeśli, mianowicie, ma-
ją do czynienia z siłą, która każdej chwili mo-
że ich doprowadzić do przytomności.

Wobec tej siły łagodnieją i mięknią, wobec
niej przestrzegają skrupulatnie wszystkich zo-
bowiązań, spełniają żądania i nakazy, trzymają
się zawartych umów. Słowem—uznają wszyst-
kie prawno-polityczne konsekwencje, w stosun-
kach międzynarodowych obowiązujące. Oby-
wateł państwa niemieckiego, przebywający w
Rosji, może korzystać z wszelkich przysłu-
gających mu praw, a nawet w dużym stopniu nie-
podlegać socjalno-politycznym „prawom“, w
Rosji dziś istniejącym. Państwo niemieckie
jest w tem dobrem położeniu, że mogło zabez-
pieczyć prawa swoich obywateli, mieszkających
w Rosji.

Lojalność rosyjskiego rządu, zachowana w
obliczu groźnej siły, znika tam, gdzie na prze-
miec i bezprawie może tylko odpowiedzieć pro-
test moralny. I tu daje się stwierdzić głębo-
ka niemoralność rządu rosyjskich sowieców,
najzupełniejszy ich cynizm polityczny.

Rosja antybolszewicka, dziś jeszcze pozba-
wiona siły, lecz zmierzająca do obalenia wła-
dzy obecnej, już w swej walce dzisiejszej po-
winna dobrze pamiętać nie tylko o wszystkich
sprawach, związanych z wewnętrznym życiem
swego kraju, ale i o kwestiach, dotyczących
jego stosunków zewnętrznych, o prawach i nor-
mach życia międzynarodowego, które musi u-
znać za obowiązujące w świecie cywilizowa-

nym. Odrodzenie wewnętrzne będzie musiało iść w parze z umoralnieniem stosunków z innymi państwami, jeśli te ostatnie nie mają traktować rosyjskiego kraju, jako terytorjum, na którym tylko krwιά i żelazem można wywalczyć poszanowanie praw, przynależnych cudzoziemcom. Stosunek do cudzoziemca jest jedną z podstaw prawa międzynarodowego.

Uznanie niepodległości Polski przez Rosję będzie dopoty pustym frazesem, dopóki czyniono będzie jakikolwiek zamaech, jakikolwiek gwałt nad poddanym państwa polskiego, przebywającym w Rosji.

W sprawie poczty państwowej.

Poczta listowa, do której zalicza się oprócz listów i pism również wszelkie wysyłki pieniężne oraz pudełka z precjozami, próby towarów i t. p. — słowem, wszystkie te rodzaje wysyłek pocztowych, które ze względu na niską wagę ekspedjowane są w workach, zaś docierające przez listonoszów narówni z listami właściwymi — stanowi w organizacjach pocztowych całego świata najważniejszą gałąź obrotu.

Obok niej wyodrębniona najeźsiej tylko ze względów technicznych rozwija się poczta wozowa. Zadaniem jej jest przesyłanie przedmiotów pocztowych, których ze względu na wagę, objętość lub zawartość za listy uważać nie można. Minimalna waga owych „przesyłek” pocztowych, paczek, pakietów, czy też „pocztówek”, według terminologii galicyjskiej, najeźsiej zbiega się z maksymalną dopuszczalną wagą wysyłek listowych. Wynosi ona 1 funt rosyjski (w dawnej Rosji), przeważnie zaś waha się między 1—3 kg. Maksymalna waga (15—25 kg.) ustalana bywa jedynie w krajach o mniej rozwiniętem pocztownictwie; w Niemczech, Austrii, Szwajcarii maksymalna waga jest w zasadzie nieograniczona.

Taryfy za przesyłki pocztowe obliczane są według stałych stawek wagowych, podobnie jak to ma miejsce z pocztą listową, — o ile dotyczy to przesyłek stosunkowo lżejszych (do 5, gdzieniedzie 10 kg.). Przy cięższych przesyłkach stosowane są stawki strefowe, zależne od odległości, obliczanej w linii powietrznej od urzędu nadawczego do odbiorczego. W organizacji tej widmy podobieństwo do instytucji przesyłek kolejowych (t. zw. pośpiesznych frachtów). I rzeczywiście zadaniem poczty w krajach, w których poczta wozowa odgrywa w stosunkach transportowych ważną rolę, było uwolnić koleje żelazne, względnie parostanki, od mitręg rejestrowania, ładowania, kontroli w drodze i wyładowywania, wreszcie dostarczania ładunków drobniejszych. Poczta posiada gotową organizację, by pośredniczyć w tym względzie między publicznością a instytucjami transportu masowego.

Państwa środkowo-europejskie nie szczędziły zabiegów, by skłonić ogół do częstszego uciekania się do pośrednictwa poczty przy wysyłaniu mniejszych i średnich ładunków. A więc wszystkie niemal biura pocztowe przyjmowały przesyłki, a sieć ich jest nawet w wielkich miastach dość gęstsza od sieci stacji czy miejskich biur kolejowych; obniżano taryfy tak, aby wytrzymywały konkurencję z kolejowcami, wreszcie zaprowadzono roznoszenie przesyłek do domów, jakie odbywa się w większych miastach nawet trzykrotnie. Najdalej poszły poczty szwajcarskie, które, wychodząc z założenia, iż zadaniem ich jest transport nie od urzędu do urzędu, ale od domu nadawcy do domu odbiorcy wysyłki, zaprowadziły zabieranie większych przesyłek z domu nadawcy. Wysyłający zatem nie ma potrzeby troszczyć się o to, w jaki sposób przenieść ładunek pocztowy z domu do najbliższego biura pocztowego, ponieważ poczta sama przyśle po niego na pierwsze żądanie.

W krajach o mniej rozwiniętej kulturze komunikacyjnej zadanie poczty wozowej polegać będzie przedewszystkiem na zastępowaniu kolei żelaznych w tych miejscowościach, do których te ostatnie nie docierają. Zadanie to bynajmniej niemałe: wymaga ono intensywnej budowy dróg i szos, wielkiego taboru furgonów,

omnibusów i zwykłych wozów, przystosowanych do złych dróg. Wchodzi tu w rachubę również sprawa poczty osobowej. W Polsce najpierwszem zadaniem poczty państwowej będzie upaństwowienie całkowite lub narazie — przynajmniej wyzyskanie dla celów pocztowych tych środków lokomocji publicznej, jakie już dziś posiadamy. Mamy tu na myśli kolejki dojazdowe, tramwaje, omnibusy, kursujące między miastami i t. p.

Rzecz oczywista, iż równie ważną jest sprawa przewozu przesyłek pocztowych kolejami normalnymi, zaspakajanie potrzeb przemysłu i handlu wogóle. I pod tym względem wskazane będzie, by wraz z przejmowaniem poczty od władz okupacyjnych na dział poczty wozowej zwrócono szczególną uwagę. Jeżeli bowiem wypadłoby — wbrew przewidywaniu — pominać czy tylko ograniczyć lub utrudnić publiczności ekspedycję przesyłek pocztowych, wytworzyć się może z łatwością konkurencja prywatnych przedsiębiorstw ekspedycyjnych, nader trudna do pokonania. Jeżeli Stany Zjednoczone A. P. dokładają do poczty z roku na rok sumy niemałe, dzieje się to przeważnie dlatego, iż w kraju tym poczta nie trudni się transportem przesyłek, zaś wyrugowanie kompanii transportowych w czasie pokoju przerażało siły rządu.

W Polsce, która przeładowywała przed wojną tranzyt rosyjski i posiada szeroko rozwinięty przemysł ekspedycyjny, znalazłoby się wiele przedsiębiorstw, które umiałyby sprawę transportowania ładunków mniej ważących ująć w swe dłonie. Obawy nasze przed wytworzeniem się stosunków podobnych do amerykańskich są zatem zupełnie uzasadnione.

Należy więc w porozumieniu z zarządem kolei sprawę całkowitego obrotu przesyłkowego zmonopolizować w rękach poczty, a następnie przez prawodawstwo zaprowadzić na wzór szwajcarski daleko posunięty przymus pocztowy w dziale przesyłek.

St. L.

Bułgarska propaganda zagraniczna.

Bułgarzy oddawna znani są, jako dobrzy organizatorowie polityczni, szczególnie ruchliwi w popularyzowaniu swych spraw na terenie międzynarodowym przed forum opinii europejskiej. Zainteresowanie powszechne rzeczami bułgarskimi jest niezaprzeczone rezultatem ważności spraw bałkańskich wogóle, atoli w dużej mierze przyczynia się do tego niezwykła czujność bułgarska. Bułgarzy specjalnie dla swych celów zorganizowali szereg posterunków i placówek, skąd promieniuje ożywiona akcja w myśl planowych wskazań i interesów Bułgarii.

Wojna obecna i komplikacje nowe na Bałkanach dały impuls do tembardziej intensywnej działalności propagatorskiej. Sytuacja polityczna, w jakiej obecnie znajduje się Bułgaria, następcą po temu wiele materiałów, kwestji spornych i nieustalonych jeszcze zagadnień, wymagających bliższego wyjaśnienia i umotywowania stanowiska bułgarskiego. Najważniejsza jest tu sprawa Dobrudży i nowoutworzonego *condominium*, dalej skomplikowana kwestja przyszłych granic bułgarsko-serbskich i prowincji, należącej przed wojną do Serbji, t. zw. Pomorawji. Trzeciem z rządu zagadnieniem polityki bułgarskiej jest sprawa granic bułgarsko-tureckich, a więc doliny Maricy, punktów na morzach Czarnem i Egejskim oraz przyszości Adrijanopola; wreszcie występują tu nieporozumienia bułgarsko-greckie, a więc sprawy Kawalli, Dramy i Seresa — terenu na południowo-zachód aż do rzeki Strumy.

Bułgaria już dziś przygotowała obfity materiał, którym mogą posługiwać się politycy dla poparcia żądań i interesów bułgarskich. Oprócz dzieł i rozpraw ściśle polityczno-dyplomatycznych, jak np. niedawno zredagowany zbiór dokumentów, ilustrujących stan rzeczy bułgarskich w prowincjach zajętych po wojnie bałkańskiej przez Grecję lub Rumunię, istnieje obfita literatura popularna, przeznaczona dla propagandy zagranicznej. Dla charakterystyki tej działalności przytoczymy tu kilka ognisk wydawniczych, odznaczających się ową ruchliwością.

A więc sprawę Dobrudży, szczególnie zaś Dobrudży północnej, oświetlają wydawnictwa t. zw. „Organizacji Dobrudży”, która w różnych językach, przeważnie zaś francuskim, wydała szereg broszur, ilustrujących różne momenty w rozwoju kwestji dobrudżańskiej, motywujących przynależność tego kraju do Bułgarii. Z większych wydawnictw popularyzujących sprawę Dobrudży należy wymienić niedawno wydaną zbiorową książkę p. t. „La Dobroudja”. Książka ta napisana jest przez najwybitniejszych znawców kwestji dobrudżańskiej, historyków i polityków bułgarskich. Zawiera ona wyczerpujący niemal materiał dla poznania tego zagadnienia. Poszczególne jej części, składające się na poważne dzieło o 350 stronicach, są następujące:

1. Géographie physique de la Dobroudja, przez prof. A. Iszirikowa.
2. Le sort historique et politique de la Dobroudja, przez prof. V. Złatarskiego.
3. Les Bulgares et les Roumains dans leurs rapports culturels et historiques, przez prof. Miletić'a.
4. Anciens monuments bulgares dans la Dobroudja, przez prof. St. Scorpila.
5. Le caractère ethnique de la Dobroudja, przez prof. St. Romanskiego.
6. Le folklore de la Dobroudja, przez prof. M. Arnaudowa.
7. La renaissance bulgare en Dobroudja de 1810 à 1878, przez Czilingirowa.
8. L'importance économique de la Dobroudja septentrionale, przez prof. Michajkowa.
9. La Dobroudja politique, przez prof. Mołłowa.

Z wydawnictw popularyzujących różne inne zagadnienia bułgarskie zasługuje na uwagę cykl p. t. „Bibliothèque des peuples balkaniques”, wydawany w Lozannie. Tu omawiane są wzeszczonnie wszystkie obecnie żywotne sprawy bułgarskie, w szczególności zaś kwestja macedońska.

Poza temi dwoma ogniskami zagranicznej propagandy bułgarskiej drogą druków i wydawnictw popularnych spotykamy wiele materiału, puszczanego na rynek księgarski bądź to przez posterunki zagraniczne bułgarskie, bądź też przez jednostki, pracujące na niwie politycznej poza granicami Bułgarii. Wydawnictwa te najeźsiej ukazują się w kilku językach, by tem szerszą mogły znaleźć dla się popularność. Do takich wydawnictw pomyślanych na szerszą skalę należy książka byłego ambasadora bułgarskiego w Berlinie, wytrawnego polityka: Rizowa, która ukazała się jednocześnie w języku bułgarskim, niemieckim, francuskim i angielskim. Praca Rizowa, dająca całokształt spraw bułgarskich, zaopatrzona jest w mnóstwo map etnograficznych i danych statystycznych, zebranych na podstawie badań uczonych etnografów nietylko bułgarskich, lecz również i cudzoziemców, aby w ten sposób tembardziej zasługiwała na uznanie i była materialem wiarogodnym i bezstronnym.

Poważną pozycję w polityczno-naukowej literaturze bułgarskiej stanowią wydawnictwa bułgarskiej Akademji Umiejętności. Tu znajdujemy gruntowne studia nad poszczególnymi kwestjami, z których poważny dział zajmują prace etnograficzne, historyczne i statystyczne, dające wyczerpujący materiał dla poznania przedmiotu. Książki przeznaczane dla zagranicy tłumaczone są najeźsiej i wydawane w języku francuskim.

Jako stale źródło informujące zagranicę, należy tu wymienić dziennik sofijski, wychodzący w języku francuskim — „L'echo de Bulgarie”. Jest to oficjalny organ ministerstwa spraw zagranicznych, a więc jest bezpośrednim wyrazicielem opinji miarodajnych czynników bułgarskich i spraw politycznych Bułgarii.

Nie wdając się w bliższe szczegóły bułgarskiej akcji wydawniczej dla celów propagandy zagranicznej, daliśmy tu tylko mały zarys działalności w tym kierunku. Oprócz wyszczególnionych tu ognisk propagandy każda ambasada i konsulat bułgarski posiadają własne drogi i rozporządzają środkami, by sprawę bułgarską postawić na poziomie należyty. W prasie niemieckiej i szwajcarskiej Bułgarii poświęca się stale wiele miejsca, dając niekiedy całe cykle artykułów, dotyczących specjalnie bułgarskich zagadnień politycznych, lub dodatki, popularyzujące aktualne sprawy bułgarskie.

Ruchliwość bułgarska w dziedzinie propagandy zagranicznej stała się powszechnie znana. Pisząc o Bułgarii, jeden z publicystów serbskich w Szwajcarii porównywał pod tym względem Bułgarów z Niemcami i dochodził do przekonania, że: „w sztuce organizowania propagandy przeszli Bułgarzy swych mistrzów, Niemców”.

Z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

W sprawie reemigracji. Wobec niestabnego zainteresowania się ogółu reemigracją ze wschodu i ciągłych postępów w tej sprawie, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podaje do wiadomości publicznej poniższe informacje:

Sprawy reemigracji z Wielkorosji powierzone są meżowi zaufania Rady Regencyjnej, który do tych celów utworzył Centralny Urząd Reemigracyjny w Moskwie. W innych większych miastach Wielkorosji są lub będą w niedalekiej przyszłości otwarte urzędy reemigracyjne, mianowicie: w Petersburgu, w Kazaniu, Smoleńsku, Rosławiu, Woroneżu, Tule, Kursku, Twerze, Kałudze, Włodzimierzu, Kostromie, Wiaźmie, Niżnim Nowgorodzie, Penzie, Tambowie, Petrowo-Zawodsku, Wielkich Łukach, Tazkencie, Astrachaniu, Carycynie, Omsku będą się znajdowali pełnomocnicy Centralnego Urzędu Reemigracyjnego.

Udzielanie przepustek z Rosji przez granicę będzie stosowane w daleko szerszym zakresie, niż dotąd. Na pierwszym planie leży usunięcie uchodźców, skupionych w Orszy, Smoleńsku i Wiaźmie. Z Moskwy narazie będzie mogło wyjechać po tysiąc osób tygodniowo.

Porządek uzyskiwania pozwoleń na powrót z Moskwy jest obecnie następujący:

1) Osoba, pragnąca powrócić do kraju, musi się zarejestrować w punkcie wskazanym przez komisariat dla spraw polskich, gdzie uzyskuje zaświadczenie, że do jej wyjazdu przeszkód politycznych niema.

2) Takie samo stwierdzenie, że do wyjazdu przeszkód niema, należy następnie otrzymać w Centralnym Kolegium dla spraw jeńców i wygnańców (Centralplenbiej) przy ulicy Wielkiej Nikickiej № 45.

3) Uzyskać pozwolenie na przejazd do Królestwa Polskiego w Komisariacie do Spraw Zagranicznych.

4) W końcu Centralny Urząd Reemigracyjny (Krestowozwidszki Piereuok № 7, Wozdwiżenka), wydaje pozwolenie na powrót do Królestwa Polskiego w porozumieniu z oficerem łącznikowym niemieckim.

Osoby, mające takie pozwolenie, jadą bezpłatnie z Moskwy w pociągach uchodźczych do celu podróży, przesiadając się w punkcie, gdzie się kończy kolej żelazna szerokotorowa, t. j. w Baranowiczach.

Uzyskiwanie pozwoleń na powrót z Ukrainy i innych okręgów b. ces. rosyjskiego. O takie pozwolenia można się starać albo osobiście, na miejscu swego pobytu, albo przez krewnych w Warszawie w Wydziale Reemigracyjnym. Jeżeli osoba pragnąca powrócić znajduje się w miejscowości, gdzie Wydział Reemigracyjny ma swojego komisarza, a więc w Kijowie, Odessie, Kównem, Hołobach, Homlu lub Kowlu, to należy zgłosić się do tegoż komisarza osobiście. Komisarz ma prawo udzielania pozwoleń na powrót.

Jeżeli zaś w pobliżu niema komisariatu reemigracyjnego, można złożyć podanie w miejscowej komendanturze wojskowej (Orts-Kommandantur). Należy tamże informować się, czy pozwolenie już nadeszło. Otrzymałszy je, można jechać na własny koszt, lub w zbiorowym transporcie i bezpłatnie. W tym ostatnim przypadku należy się udać do najbliższego komisariatu reemigracyjnego.

W Warszawie wnosi się podanie w Wydziale Reemigracyjnym Min. Spr. Wewn., ul. Nowy-Swiat № 69, za pośrednictwem krewnych lub znajomych. Treść podania, wypisanego na specjalnym blankiecie, musi być poświadczona przez dwie wiarogodne osoby, lub przez instytucję społeczną. Od złożonego podania pobiera się opłatę w kwocie 3 marek. Ministerstwo załatwia podania za pośrednictwem General-Gubernatorstwa Warszawskiego lub odpowiedniego komisarza uchodźczego. Osoby, w imieniu których złożono podania w Warszawie, powinny się informować u najbliższego komi-

sarza uchodźczego, czy pozwolenie na powrót jest im udzielone, komisarze bowiem nie zawiadamiają listownie interesowanych.

Pewna liczba podań o powrót jest niewłaściwie składana w Gen.-Gub. Warszawskiem i Lubelskiem z pominięciem Wydziału Reemigracyjnego.

Nieraz okazuje się, że w podaniu brakuje różnych danych o osobie uchodźcy, które trzeba uzyskiwać w drodze korespondencji. Otóż należy podać do ogólnej wiadomości, że składane w Gen.-Gubernatorstwie podania też Gen.-Gub. kieruje do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Wydział Reemigracyjny. Ministerstwo zaś zwraca następnie podania Gen.-Gub. ze swoją opinią. Taka okólna droga pociąga za sobą znaczną zwłokę w otrzymaniu pozwolenia na powrót, której dałoby się uniknąć, składając podania wprost w Wydziale Reemigracyjnym Min. Spr. Wewn. w Warszawie, Nowy-Swiat № 69, albo w Lublinie, Krakowskie-Przedmieście № 51, gdzie istnieje komisariat uchodźczy, działający na okupację austriacką.

KRONIKA POLITYCZNO-SPOŁECZNA.

Odrodzenie południowo-słowiańskie. Niemiecki publicysta Herman Wendel ogłosił szereg artykułów o kwestji południowo-słowiańskiej, w których pisze, co następuje:

„Osią ruchu południowo-słowiańskiego jest idea narodowej jedności, co już oddawna zresztą było głównym celem zabiegów Słowian południowych. Z Józefem Frankiem zeszedł do grobu idea Wielkiej Chorwacji i dziś jest ona wyrazem tylko garstki epigonów. Tak samo słoweński partykularyzm jest dzisiaj pozbawiony siły i żywotności. Można powiedzieć, że obecnie całe południe słowiańskie widzi w zjednoczeniu Serbów, Chorwatów i Słoweńców jedyną ostoję i przyszłość południowej słowiańszczyzny. Wpłynęła na to ogólna demokracyzacja stosunków, a punktem i rewolucja rosyjska, która wykazała, że bez jedności bankrutuje ideał narodowo-polityczny. Na tle tego zjednoczenia zrodziła się majowa deklaracja południowo-słowiańska, wygłoszona w roku ubiegłym w parlamencie wiedeńskim, która głosi zjednoczenie wszystkich krajów południowej Słowiańszczyzny — Serbów, Chorwatów i Słoweńców w jeden organizm polityczny. Z drugiej strony, wystąpił były przywódca Słowian południowych dr. Trumbić z premierem serbskim Pašićem ze znanym programem wielkoserbskim, wypracowanym w r. ub. na Korfu, a głoszący zjednoczenie Słowian południowych pod berłem Karagjorgiewiczów. Bez względu na to, w jakim kierunku zostanie załatwiona kwestja południowo-słowiańska, będzie ona bezwzględnie jednym z punktów konferencji pokojowej i warunkiem trwałego pokoju. Od Adriatyki do morza Egejskiego mieszka 15 milionów Słowian południowych. Cały ten organizm ożywia pragnienie budowania swej przyszłości. Nie trzeba być prorokiem aby powziąć przekonanie, że masy południowo-słowiańskie będą dążyły i nadal ku swemu zjednoczeniu narodowemu bez względu na nasze poglądy w tej materji”.

Z ruchu ekonomicznego Słowaków. Pojawiła się właśnie staraniem działaczy 5-to marcańskiego obszerna i szczegółowa statystyka banków i kas oszczędnościowych słowackich. Uderza zadziwiający wzrost tak kapitałów, jak instytucji pieniężnych, szczególnie gdy porówna się stosunki przedwojenne. Wspomniany wykaz podaje 41 wszelkiego rodzaju zakładów pieniężnych, będących w rękę Słowaków. Wkładki w ostatnim roku sprawozdawczym wyniosły 114 milionów koron, czyli powiększyły się w porównaniu z rokiem poprzednim o 32 miliony kor. Całkowite mienie wszystkich słowackich instytucji finansowych w kraju wynosi obecnie 150 milionów k. Przyszłość gospodarza Słowaków zapowiada się obiecująco. Rozwój ekonomiczny na Słowaczynie zastanawia tembardziej, że przed wojną lwia część oszczędności w kasach i bankach słowackich stanowiły dolary amerykańskie, nadsyłane przez emigrantów. Mimo naręgo wstrzymania dopływu oszczędności zamorskich kapitały narodowe słowackie zwiększają się z ogromną szybkością.

Emigracja i reemigracja. „Ekonomsche Statistische Berichten“ donoszą, że szereg państw europejskich czyni starania, aby po wojnie uniemożliwić emigrację, a przedewszystkiem powołać do ojczyzny emigrantów. W Niemczech założono specjalną instytucję: „Reichstelle für deutsche Rückwanderung und Auswanderung”. Anglja czyni to samo, tworząc podobną instytucję: „Central Emigration Authority”, która, uposażona w daleko sięgające egzekutywy, jest wykonawczynią surowych przepisów ustawy, jakie wprowadzono w czasie wojny, celem utrudnienia emigracji. Wszystkie biura okrętowe, zajmujące się ruchem pasażerskim, oddano pod nadzór tej instytucji; wszelkie druki wysyłane podlegają jej cenzurze, aby uniemożliwić propagandę emigracyjną. Włochy narazie nic nie postanowiły w kwestji emigracji, jak również Francja, której ludność wogóle niechętnie wyjeżdża za morze. Natomiast, ze strony Belgji i Hiszpanji poczyniono zapobiegawcze środki, a Szwecja wydała dwie ustawy, obejmujące ochronę robotnika i poprawę jego bytu, aby związawszy go z krajem rodzinnym, zapobiedz emigracji.

W Ameryce północnej i południowej oraz w Bra-

tylko zatrzymać europejskiego robotnika, lecz zachęcić korzystnymi warunkami pracy do zwiększenia jeszcze napływu, aby przemysł amerykański i wzmożona produkcja rolna rozporządzać mogła niezbedną armją robotniczą.

Czas zimowy. Wszystkie publiczne zegary w dn. 16 września o godz. 3 rano mają być cofnięte na godzinę drugą. Pod zegarami publicznymi rozumieć należy nietylko zegary znajdujące się na ulicach i placach, lecz także i te, które służą do ogólnego użytku, a więc w restauracjach, bankach, szkołach, sklepach i t. d.

TELEGRAMY.

Król bawarski w Konstantynopolu.

Konstantynopol, 10 września, (W. A. T.). Według doniesienia Ikdam, król bawarski przybył ma w najbliższych dniach do Konstantynopola.

Spotkanie monarchów państw północnych.

Kopenhaga, 12 września, (W. A. T.). W dniu 26 b. m. z okazji urodzin króla duńskiego odbędzie się w Kopenhadze spotkanie królów państw północnych.

Wymówienie traktatów francusko-szwajcarskich.

Bern, 11 września, (W. A. T.). Rząd francuski wymówił szwajcarsko-francuską konwencję handlową z dnia 20 października 1906 r., oraz traktat osiedleńczy z dn. 23 lutego 1882 r.

Pierwsza rata złota rosyjskiego dla Niemiec.

Berlin, 11 września, (W. A. T.). Pierwsza rata odszkodowania rosyjskiego w złocie i w papierach, płatna, zgodnie z niemiecko-rosyjską umową finansową, dnia 10 września, przybyła wczoraj do Orszy i wypłacona została pełnomocnikowi banku Rzeszy.

Reforma wyborcza do sejmu pruskiego.

Berlin, 12 września, (W. A. T.). Podczas obrad komisji Izby panów do sprawy reformy wyborczej ze strony konserwatywnej postawiono zamiast cofniętego wniosku wniosek nowy o zmianie paragrafu 3-go projektu, który zasadniczo brzmi: „Każdy wniosek ma jeden głos w swojej grupie wyborczo-zawodowej, do której on należy z tytułu swego zawodu, podług statystyki zawodów Rzeszy niemieckiej. Utworzonych ma być 6 grup wyborców. Grupa pierwsza objąć ma ludzi samodzielnych z zakresu gospodarki rolnej, leśnej i rybackiej. Grupa druga objąć ma pracujących w rolnictwie, leśnictwie lub przemyśle rybackim. Grupa trzecia — samodzielnie pracujących w przemyśle i rzemiośle. Grupa czwarta — samodzielnie pracujących w handlu i komunikacji. Grupa piąta objąć ma wszystkich pozostałych pracowników przemysłu, handlu i komunikacji. Grupa szósta — urzędników i wolne zawody. Liczba mandatów podzielona ma być w sposób następujący: Grupa pierwsza—117, grupa druga—41, grupa trzecia—69, grupa czwarta—49, grupa piąta—99, grupa szósta—55 posłów.

Każda grupa wyborcza będzie miała osobne okręgi wyborcze, do których należeć będzie równa liczba wyborców, uprawnionych z danej grupy do wyborów. Minister spraw wewnętrznych wypowiedział się zasadniczo przeciwko przyjęciu stanowczo-zawodowego prawa wyborczego, przyczem wykazał nierówność, jakiby wypłynęły z systemu, zaproponowanego we wniosku. Ponownie wypowiedziane zostało życzenie, iż rząd dostarczy dalszego materiału dla zbadania skutków prawa wyborczego podług zawodów, gdyż kraj oczekuje, iż ważna ta sprawa zbadana zostanie dokładnie. Z drugiej strony, podnoszone są poważne zarzuty przeciwko temu wnioskowi. Narady w tej sprawie nie zostały zakończone. Następne posiedzenie we czwartek o godz. 11.

Przypisek. § 3 projektu rządowego brzmi w pierwotnej formie: „Każdy wyborca ma jeden głos”. Izba poselska, jak wiadomo, przyjęła pluralny system wyborczy.

Cesarz Wilhelm do robotników w Essen.

Essen, 11 września, (W. A. T.). Biuro Wolfa donosi: Po podziękowaniu, złożonym przez pana Kruppa v. Bohlen i Halbach cesarzowi za zaszczytne

